

Ref. x2

Cin cin płynie mi po brodzie
Cała butelka w zamrożonym lodzie,
Cin cin wylewa się piana, pije
Sobie z ziomami szampana

Pierwsza, druga rozmowa nie odebrana
Trzecią odbieram halo pijesz szampana?
Pije się żyje miałem go w planach
Zabraknie bąbli to będzie dramat
Mam ojca (nie wiem) na jednego prawie
Postaw drugiego potem się odstawie
Będę jeździł w tą i powrotem po Warszawie
Przywiozę i zmrozę go oprawie na kamień
Masz hajs? Weź go na drina zamień
Nie masz glajsu to bansuj bez hajsu
Numer 1 to wypić szampanów milion
Potem mieszkanie w bloku nazywać willą
Być bardziej nawalonym z każdą chwilą
Odwiedzać cioty halendy i grancilo
Po kilku głębszych w oczach widać wampiro
Niech patrzą jak się najebał bomilo
Nalewaj szklanki wołaj koleżanki
Z dużą dupą fanki
Założymy fan klub
A nazwiemy go najebany bankrut
Enbeenbe podaje wam skrót

Ref. x2

Cin cin nazywają go joł
Zimny skurwysyn wiesz samo zło
Joł pstryk mik pyk wylany na chodnik
To za ziomów, którzy są tego godni
Kojarzysz to od spodni marki džinsy
Wiesz cin cin to zwierzęcy instynkt
Korek odpalił gorąco jak Hawaii
Ten numer na fali wiesz jak ich mary
Lekko się pieni, ale smak słodki
Na nic go nie zamienisz joł, więc go dotknij
Butelka sszroniona
Brx onar cc to jakby o nas
Z upływem czasu coraz lepiej głośniej więcej joł
W górę butelki joł w górę ręce

Ref. x4